

2) Tendencje takiej samej natury zmanifestował niedawno drugi obywatel z Wołkowyskiego, p. Stanisław Sieheń, właściciel dóbr Zieleniewicze i Krzemienice, zjawiwszy się z własnej inicjatywy na uroczystość poświęcenia cerkwi w Żarnej i przyjąwszy udział w urządzonym z tego powodu przyjęciu u marszałka szlachty Bielankowa.

3) Obok tego, kilku obywateli z okolicy Świsłoczy tegoż powiatu, w szeregu których stali bracia Edward i Ignacy Rudziejewscy, bez przymusu dla dogodzenia asesorowi, podążyli na «panichidę» za cara do miejscowej cerkwi.

Czyż nie zasługują na piętno nikkczemności tacy «lojaliści»!

Rom.

TOWARZYSZE!

«Robotnik» nr 6, str. 1, z 24 grudnia 1894.

Pół roku minęło od czasu, gdyśmy w ręce wasze oddali pierwszy numer «Robotnika». Partia nasza, odczuwając potrzebę stałego organu, wyrażającego interesy klasy robotniczej u nas, założyła to pismo. Liczne dowody zaufania, otrzymane przez nas w ciągu tego półrocza od towarzyszy z różnych stron kraju, wyrazy sympatii, którymi spotkali nas towarzysze za granicą, rozpowszechnienie «Robotnika» w niepraktykowanej dotychczas dla pisma nielegalnego ilości, wszystko to dowiodło nam, żeśmy dobrze zrozumieli potrzeby ruchu robotniczego i że kierunek «Robotnika» odpowiada interesom klasy robotniczej. Nie będziemy tu mówili o trudnościach, któreśmy musieli przewycięzać, o przeszkodach, nam stawianych. Każdy, kto zna choć trochę nasze warunki polityczne, kto wie, z jaką wściekłością rząd walczy z wszelkimi przejawami samowiedzy ludu roboczego, doskonale oceni naszą pracę w tym względzie. Teraz, ufni w sympatię, którą potrafił «Robotnik» pozyskać w szerokich masach robotniczych, ufni w doświadczenie własne, nabyte w walce ubiegłej, postanowiliśmy ulepszyć organizację wydawnictwa i usunąć te niedogodności, które wynikały z warunków konspiracyjnych przy terażniejszej organizacji, jak zbyt późne umieszczanie różnych wiadomości, zbyt pobieżne, z powodu braku miejsca, traktowanie omawianych kwestyj.

Lecz wszelkie ulepszenia wymagają czasu, będziemy więc zmuszeni zrobić przerwę w wydawnictwie; zamiast zaś następ-

nego, siódmego, numeru wypuścimy wkrótce «Jednodniówkę». Złożą się na nią dłuższe artykuły, które nie mogły być umieszczone w «Robotniku» z powodu braku miejsca.

Upraszamy was przy tym, towarzysze, byście i nadal przysyłali nam jak najczęściej i najszczegółowiej wiadomości o położeniu, walkach i potrzebach klasy robotniczej w różnych stronach kraju. Prosimy naszych czytelników zwracać się do nas z wątpliwościami, jakie się wzbudzić mogą, ze wskazówkami i uwagami.

Tylko przy solidarnych usiłowaniach, przy wzajemnej pomocy pismo może wypełnić swe zadanie, stać się wyrazem opinii robotniczej, przewodnikiem świadomości wśród masy pracującej.

Redakcja.

ODEZWA NA 1 MAJA 1895 R.

Autorstwo odezwy, wydanej w tajnej drukarni «Robotnika», zostało stwierdzone na podstawie rękopisu, zachowanego w Archiwum P. P. S.

Towarzysze Robotnicy!

Nasze międzynarodowe święto robotnicze¹⁾ nadchodzi! Pierwszego maja jak okiem sięgnąć po szerokim świecie — wszędzie ustaje wszelka praca: milkną fabryki, martwieją koła maszyn, wysokie kominy przestają dymić, a lud roboczy rachuje świętujące szeregi. «Ilu nas jest? — pyta. I widzi, że składają się one z ogromnych milionów, że od czasu ostatniego święta ilość niezadowolonych znacznie się zwiększyła, że świadomość swoich interesów wśród mas robotniczych wzrasta. I na podstawie takiego przeglądu sił swoich pełny otuchy i nadziei staje do dalszej walki o lepsze warunki bytu, o swe podeptane prawa.

Tak się dzieje na świecie całym. Lecz dla nas, Polaków,

¹⁾ Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Paryżu w r. 1889 uchwalono świętowanie 1 maja jako manifestację za 8-godzinnym dniem roboczym. Od r. 1890 uroczystość 1 maja zdobywa sobie coraz większą popularność i staje się potężną manifestacją międzynarodowej solidarności proletariatu. Na ziemiach polskich manifestacja ta przybrała odrazu bardzo poważne rozmiary i stała się symbolem stwierdzanego corocznie wzrostu ruchu socjalistycznego, zwłaszcza że w zaborze rosyjskim była połączona z systematycznymi represjami rządowymi — nieraz bardzo krwawymi — jak np. w Żyrardowie w r. 1891 i w Łodzi w r. 1892.